

## EUROPA A KRAJE SŁABIEJ ROZWIĘTE GOSPODARCZO

W październiku 1960 r. odbyła się w Rzymie konferencja europejskich państw należących do FAO. Genezą zwołania tej konferencji była konieczność rozpatrzenia zakresu prac jakie FAO powinna prowadzić wśród krajów europejskich. Organem FAO w tym zakresie jest Europejski Komitet Rolnictwa FAO, który rozwija swą działalność głównie w kierunku organizowania międzynarodowej współpracy w dziedzinie badań naukowych. Komitet ten dwa lata temu wystąpił z wnioskiem o powiększenie budżetu i rozszerzenie swej działalności, jednak napotkał na sprzeciw kierownictwa FAO, które pragnie maksimum środków finansowych przeznaczyć na pomoc dla krajów słabiej rozwiniętych gospodarczo, a więc głównie pozaeuropejskich. Prócz tej formalnej sprawy zakresu działania FAO w Europie intencją Dyrektora Generalnego FAO było przedyskutowanie sprawy koordynacyjnej roli FAO nad pieniędzmi płaconymi przez poszczególne organizacje międzynarodowe oraz kraje zachodnio europejskie, krajom nierozwiniętym gospodarczo na pomoc w dziedzinie rolnictwa i żywienia.

W latach między 1954—1957 pomoc dla krajów nierozwiniętych gospodarczo dostarczana przez państwa europejskie w ramach akcji międzynarodowych wyniosła około 750 mln dolarów. Sumy te przeznaczone były na ten cel przez różne banki i instytucje międzynarodowe oraz organizacje posiadające multilateralny charakter. W funduszach tych widzimy też duży udział Stanów Zjednoczonych, które w wymienionym wyżej okresie wyasygnowały przez kanały multilateralne około 880 mln dolarów, zaś uprzemysłowione inne kraje pozaeuropejskie, jak Kanada, Nowa Zelandia i Japonia wyasygnowały około 360 mln dolarów. Razem pomoc ta wyniosła w latach 1954—1957 1 mld 775 mln dolarów.

Niezależnie od tych źródeł znacznie większe sumy są przeznaczane przez wspomniane wyżej grupy krajów uprzemysłowionych dla krajów nierozwiniętych gospodarczo w drodze umów dwustronnych, bilateralnych. W tych ramach kraje Europy Zachodniej — przeznaczyły w tym samym okresie lat 1954—1957, sumę 3 mld 260 mln dolarów. Stany Zjednoczone — 4 mld 416 mln dolarów, a wspomniana wyżej grupa krajów pozaeuropejskich 138 mln dolarów. Razem przez bilateralne kanały pomocy przeszło około 7 mld 800 mln dolarów. Licząc razem pomoc bilateralną i multilateralną w wymienionym okresie suma pomocy wyniosła 2 mld 390 mln dolarów rocznie.

Wszystkie te sumy dotyczą wyłącznie funduszy państwowych. Inwestycje krajów uprzemysłowionych w krajach nierozwiniętych gospodarczo ze źródeł prywatnych, to znaczy spółki akcyjne, organizacje przemysłowe itp., które wzięły udział w tej akcji wyniosły razem 1 mld 600 mln dolarów rocznie.

Jak z tego zestawienia wynika, największe pozycje pomocy dla krajów zacofanych stanowią wypłaty krajów europejskich i Stanów Zjednoczonych w formie umów dwustronnych. Wiele z tych sum trudno zresztą nazwać pomocą, gdyż stanowią one wkład Stanów Zjednoczonych w budowę baz wojennych i wydatki Stanów związane z ekspansją polityczną i militarną tego kraju. Druga poważna pozycja to wypłaty krajów Zachodniej Europy dokonywane głównie dla swoich kolonii i terytoriów zależnych, z których wiele w tej chwili staje się krajami niezależnymi. Sumy te są przeznaczane na podtrzymanie ścisłych więzów gospodarczych z krajami tzw. macierzystymi, a przede wszystkim W. Brytanią i Francją.

Jeśli chodzi o geograficzny rozkład, to w bilateralnej pomocy bierze głównie udział Francja (2 mld 600 mln dol. za 4 lata 1954—1957), W. Brytania około pół miliarda i znacznie mniejsze sumy wnoszone są przez Holandię, Belgię i Włochy. Z tej pomocy bilateralnej korzysta przede wszystkim Afryka, która zabiera ok. 85% wszystkich tych sum. Pomoc multilateralna jest wypłacana w 90% w postaci kredytów inwestycyjnych udzielanych przez banki, a zwłaszcza Międzynarodowy Bank dla Odbudowy i Rozwoju Gospodarczego, a tylko około 5% tych sum pomocy multilateralnej jest wypłacane z funduszy ONZ.

Pomoc techniczna jest niesiona przez kraje zachodniej Europy w różnej postaci np. wysyłania ekspertów. Uderzającą liczbą jest udział w 1959 r. w tej formie pomocy NRF w wysokości 21 mln dolarów. Ponieważ NRF nie posiada ani kolonii, ani terytoriów zależnych, suma ta stanowi niewątpliwie formę penetracji gospodarczej, jaką Niemcy Zachodnie starają się prowadzić wśród krajów słabiej rozwiniętych gospodarczo.

Spśród sum przeznaczonych na inwestycje w krajach nierozwiniętych gospodarczo przez Międzynarodowy Bank dla Odbudowy i Rozwoju Gospodarczego w 1958 r. tylko 10% było przeznaczone na rolnictwo i leśnictwo; znacznie większy procent, według istniejących dotychczas planów, ma być na te cele przeznaczony przez świeżo utworzony w ramach organizacji zachodnio-europejskiej „Wspólnego Rynku” — Fundusz Rozwoju i Europejski Bank Inwestycyjny. „Fundusz Rozwoju” ma być wyposażony sumą 581 mln dolarów w ciągu pięciu lat a z sumy tej około 511 mln czyli 88% ma być przeznaczone na francuskie posiadłości zamorskie. W Europejskim Banku Inwestycyjnym mają partycypować Francja i Niemcy po 200 mln dol., Holandia i Belgia po 70 mln i Włochy 40 mln. Ogólna subskrypcyjna suma tego Banku ma wynosić miliard dolarów z czego 25% ma być wpłacone do 1 lipca 1960 r. w złocie lub wymienialnych dewizach.

Pomoc z odpowiednich funduszy ONZ przeznaczona na rozwój rolnictwa i żywienia, była kierowana poprzez FAO. Jednym z celów omawianej konferencji w Rzymie było zdobycie przez FAO kontroli nad sumami wpłacanymi przez kraje Zachodniej Europy na rolnictwo i na rozwiązywanie problemów żywieniowych w krajach słabiej rozwiniętych gospodarczo.

To jest szkieletowy obraz rozmiaru sum, jakie są przeznaczone dla tych krajów, przy czym nad rolniczymi inwestycjami z tych funduszy pragnął kontrolę uzyskać Naczelny Dyrektor FAO. Na konferencji jednak stało się jasne, że o ile chodzi o pomoc w technicznym przeprowadzaniu poszczególnych akcji, jak np. w zwalczaniu chorób, organizacji rynku, budowy magazynów, FAO będzie mogła odgrywać rolę jako ekspert i koordynator, natomiast decyzje co do charakteru i kierunku tych inwestycji będą spoczywały nadal wyłącznie w rękach państw inwestujących, które pragną zatrzymać całkowity wpływ na akcję finansowania krajów nierozwiniętych gospodarczo ze względu na polityczne znaczenie rozporządzalności tymi środkami.

Poza zagadnieniami finansowymi na konferencji tej rzucano się w oczy rozmiary akcji przygotowywania ekspertów dla wysyłania do krajów nierozwiniętych gospodarczo przez kraje europejskie. W Niemczech Zachodnich, Francji, Holandii, Szwajcarii zostały już powołane do życia specjalne instytuty, akademie kształcące z jednej strony ekspertów wysyłanych do krajów pozaeuropejskich, a z drugiej przyjmujące stypendystów z tych krajów dla ich szkolenia. Nie trzeba dodawać, iż akcja ta ma w dużym bardzo stopniu charakter przygotowywania politycznej i ekonomicznej ekspansji krajów Zachodniej Europy do krajów nierozwiniętych gospodarczo.

Konferencja poświęciła wiele czasu sprawie sprawozdania FAO o stanie europejskiego rynku rolniczego, perspektywach produkcji i spożycia artykułów rolniczych na tym rynku. Podstawą dyskusji był opracowany raport o tendencjach w rolnictwie europejskim i ich wpływie na inne kraje świata. Materiały te zasługują na uwagę między innymi dlatego, iż zawierają kilka interesujących prognoz gospodarczych dla rolnictwa europejskiego. Referat ten był szczegółowo przedyskutowany na konferencji i z małymi bardzo uwagami zaakceptowany, jako obraz przyszłości tego rynku.

Omawiany referat zawiera porównania liczb przeciętnych za pięć lat — do roku 1956 i przeciętnych (szacunkowych) z 3 lat, dla okresu 1963—1965. We wstępnej fazie tej pracy badane były przewidywania zapotrzebowania i produkcji, niezależnie od siebie, w poszczególnych krajach z założeniem, że ceny pozostaną stałe. Jako główne czynniki przyszłego popytu uwzględniono wzrost ludności i dochodu społecznego na głowę. Wzrost ludności ustalony był dla różnych grup wieku w szeregu szczegółowych opracowań instytucji naukowych poszczególnych krajów i organizacji międzynarodowych. To pozwoliło na ustalenie liczby przewidującej wzrost ludności dla poszczególnego kraju i dla całości Europy. Natomiast odnośnie wzrostu dochodu społecznego, przyjęte zostały trzy warianty — słabego, średniego i silnego wzrostu dochodu narodowego na głowę. Dla każdego z tych wariantów dokonana była dokładna analiza budżetów domowych w poszczególnych krajach, z uwzględnieniem szczególnych zjawisk różnej elastyczności spożycia w stosunku do wzrostu dochodu.

W pierwszym okresie badania produkcji prace uwzględniły ekstrapolacje istniejących w poszczególnych krajach trendów, w zakresie powierzchni zasiewów, zbiorów i ilości zwierząt. Brano pod uwagę strukturę zasiewów i strukturę stada.

Uwzględniono następnie możliwe do przewidzenia zmiany w zakresie technologii produkcji, struktury gospodarstw i wpływu polityki rolnej. Uwzględniono również możliwości substytucji.

W drugiej fazie opracowania porównano uzyskaną według poprzednich metod wysokość popytu i poziomu produkcji i porównywano je z bilansami handlowymi i z trendami na rynku światowym. Porównanie to wykazało szereg błędnych założeń w przewidywaniach, zwłaszcza jeśli chodzi o wysokość poziomu cen i przewidywaną politykę gospodarczą w stosunku do artykułów rolniczych, co nasuwało wnioski w zakresie ewentualnych zmian w tej polityce. Te prace porównawcze dokonane w drugim stadium nie miały na celu ścisłego określenia wysokości spożycia w okresie około 1965 roku, lecz raczej stwierdzenie jaka ogólna tendencja będzie charakterystyczna dla tego okresu czasu i w jakim kierunku będzie działała.

W następnym stadium badano, zwłaszcza w stosunku do artykułów o dużej elastyczności dochodowej popytu, możliwości importu albo eksportu.

Przewidywania produkcji i konsumpcji w krajach socjalistycznych oparte są na materiałach planów gospodarczych dla odpowiedniego okresu.

Rezygnując ze streszczenia wielu interesujących uwag, zawartych w tym opracowaniu, chciałbym wymienić kilka najważniejszych wniosków, które rzutują lub rzutować będą na eksport polskich produktów rolniczych.

1) Głównym wnioskiem z rozważań powyższych jest stwierdzenie, iż w ciągu najbliższych pięciu lat w Europie Zachodniej należy się spodziewać raczej niżki cen na wszystkie artykuły rolnicze, z wyjątkiem wołowiny i serów. Zwłaszcza perspektywy kształtowania się cen na wieprzowinę, jaja, masło i drób nakazują przewidywać spadek cen.

2) Stwierdzić należy dużą elastyczność popytu na masło w zależności od cen. Z tego można by wysunąć wniosek, że w razie obniżki cen tego artykułu zapotrzebowanie może znacznie wzrosnąć.

3) Można przewidywać na najbliższe lata dość znaczny wzrost kosztów produkcji w rolnictwie. Wśród wielu czynników wpływających na to zjawisko wymieniane były: przede wszystkim chemizacja rolnictwa, a zwłaszcza masowy wzrost używania środków do zwalczania chorób i szkodników roślin oraz wzrost mechanizacji, a raczej traktoryzacji. W związku z szybko zmniejszającą się ilością ludności rolniczej w krajach Zachodniej Europy zjawisko mechanizacji rolnictwa jest uważane za nieuchronne i konieczne, nie należy jednak przypuszczać, aby mechanizacja w obecnej fazie jej poziomu technicznego wpływała w Zachodniej Europie na obniżkę kosztów produkcji.

4) Na Zachodzie Europy obserwuje się powszechne zjawisko wzrostu kosztów pośrednictwa na skutek tego, że w ostatnich latach w szybkim tempie wzrosły wymagania konsumentów co do opakowań i form dostarczania artykułów żywnościowych konsumentowi. Najlepsze towary spożywcze z trudem znajdują odbiorców, jeśli nie są podane w odpowiednich opakowaniach. Koszty reklamy i koszty opakowań to główne czynniki powiększające koszty pośrednictwa w Zachodniej Europie.

Wpływ tego zjawiska może być bardzo szkodliwy na sytuację rolnictwa, gdyż przy słabej koniunkturze cen konsument nie będzie płacił więcej za artykuły żywnościowe lepiej opakowane a wówczas zwiększone koszty pośrednictwa będą przerzucane na rolników. Uwzględniając te perspektywy obniżenia cen artykułów rolniczych wskutek wyższych kosztów pośrednictwa i pamiętając o stwierdzonej wyżej tendencji do wzrostu kosztów produkcji, opłacalność rolnictwa zachodnio-europejskiego staje pod znakiem zapytania.

5) Na rynku zachodnio-europejskim daje się zauważyć bardzo selektywna elastyczność dochodowa popytu na poszczególne artykuły rolnicze. Nie można już mówić generalnie o przesuwaniu się, w miarę wzrostu dochodu społecznego na głowę, popytu z jednej grupy artykułów jak np. zboża na inne, jak np. mięso czy nabiał. W granicach poszczególnych tych grup, które dotychczas były traktowane jako jednolite, występują duże różnice popytu. I tak np. stwierdzić można, iż w miarę wzrostu dochodu wzrasta zapotrzebowanie na wołowinę, a w pewnej mierze na mięso wieprzowe, lecz tylko chude. Daje się odczuć też na rynku wzrost zapotrzebowania na sery wykwinniejsze, podczas gdy popyt na sery proste, np. typu holenderskiego, wzrasta w miarę wzrostu dochodu w słabym stopniu. To samo dotyczy owoców i warzyw. Ostatnie lata wskazują na celowość znacznie bardziej selektywnych badań elastyczności dochodowej popytu artykułów rolniczych.

6) Daje się zauważyć zmniejszenie spożycia cielęciny, która jest masowo wypierana przez konsumpcję drobiu. W związku z tym oraz w związku z dobrą koniunk-

turą na wołowinę wśród rolników zachodnio europejskich istnieje tendencja do chowania wszystkich cieląt aż do chwili, gdy można je sprzedać jako miode sztuki rzeźne — bukaty.

7) Istnieje tendencja na rynku zachodnio-europejskim wypierania jaj pozaeuropejskich przez jaja produkowane w Europie. Jest to jedno z niewielu zjawisk poruszanych w tym raporcie, korzystnych dla przyszłości polskiego eksportu rolnego. Import jaj z Kanady i Australii do Europy znacznie się zmniejsza.

8) Coraz częściej na Zachodzie Europy poruszana jest sprawa niewłaściwego zużywania mleka. Odpadki z mleczarni, to jest mleko chude, jest dawane powszechnie trzodzie, nawet w krajach lub w grupach ludności, które mają za mało białka w pożywieniu. W przeciwstawieniu do tego na konsumpcję ludzką przeznaczają się masła, które zarówno pod względem zdrowotnym, jak i kosztów produkcji mogłoby być łatwiej zastępowane przez tłuszcze roślinne w postaci np. margaryny. Dawne przyzwyczajenia konsumpcyjne sprawiają, iż — jak to już było wyżej zaznaczone — spadek cen masła natychmiast wywołuje duży wzrost jego spożycia. Znaczenie soli mineralnych i białka w mleku sprawia, iż wśród organizacji producentów mleka na Zachodzie Europy coraz częściej za mleko dostarczane przez rolników płaci się nie za procent zawartości tłuszczu, lecz za procent zawartości suchej masy.

9) W zakresie produkcji i spożycia okopowych daje się zauważyć spadek konsumpcji ziemniaków na Zachodzie Europy natomiast wzrost spożycia w krajach bałkańskich. W połączeniu z planami nawodnień w tych krajach — zwłaszcza np. w Jugosławii, Grecji i innych — rozważane są plany rozwoju cukrownictwa burażanego w krajach śródziemnomorskich.

10) W badanym okresie (od 1957 r. do 1965 r.) wzrost produkcji na Zachodzie Europy wyniesie zapewne około 20%. W ostatnich 10 latach wysokość dochodu narodowego na głowę w krajach zachodniej Europy wzrosła od 33% do 47%, natomiast wzrost dochodu ludności rolniczej w tym czasie wynosił od 15% do 18%.

W stosunku do problemu wzrostu produkcji rolnej i problemu wysokości cen artykułów żywnościowych dały się zauważyć wśród krajów zachodnio-europejskich w dyskusji, odbytej na omawianej konferencji, dwa odmiennie punkty widzenia. Pierwsza grupa krajów do których należą głównie kraje „Wspólnego Rynku”, wychodzi z założenia, iż proces wyrównywania dochodów rolników w porównaniu do dochodów wykwalifikowanych robotników przemysłowych powinien się odbywać samoczynnie. Niższe zarobki w rolnictwie powodują migrację ze wsi do miasta, zmniejszona ilość rąk roboczych na wsi zmusza do mechanizacji, ale jednocześnie zwiększa dochód społeczny na głowę ludności rolniczej. Z chwilą gdy przemysł wchłonie większą ilość ludzi pracujących obecnie w rolnictwie, zarobki ludności rolniczej muszą wzrosnąć i wówczas przestanie ona migrować do miast; może to nastąpić np. przy poziomie 5% ludności czynnej w produkcji rolnej. Przekonanie o takim samoczynnym procesie skłania kraje „Wspólnego Rynku” do stwierdzenia, iż nie należy dążyć do zbyt wysokich cen na artykuły rolnicze a raczej obniżyć koszty produkcji na tych odcinkach, gdzie realnie da się to uczynić. W związku z tym interesująca była deklaracja ministra rolnictwa Holandii Mansholda, który jako wiceprzewodniczący Głównej Komisji „Wspólnego Rynku” oświadczył, iż kraje „Wspólnego Rynku” nie dążą do protekcjonizmu agrarnego, a do utrzymania obrotów z innymi krajami na wysokim poziomie. Zaznaczyć jednak należy, iż wbrew takim deklaracjom i wbrew pierwotnie przyjętej zasadzie orientowania cen „Wspólnego Rynku” na średnie ceny krajów uczestników tej integracji, w praktyce ceny są podciągane do najwyższego poziomu cen jaki ma miejsce w zakresie artykułów rolniczych w NRF.

Druga grupa krajów, do których należą kraje skandynawskie, Irlandia i inne wychodzi z założenia bardziej socjologicznego, iż należy za wszelką cenę utrzymać pewną większą ilość ludności rolniczej na wsi — np. 15 do 20%. Cel ten można osiągnąć tylko przez stworzenie wysokiej opłacalności produkcji rolnej, a zatem utrzymywanie systemu cen gwarantowanych dla artykułów żywnościowych produkowanych przez własne rolnictwo na wysokim poziomie. Konsekwencją takiej polityki będzie zmniejszenie importu artykułów żywnościowych lub też stworzenie nadwyżek eksportowych, które przy tych wysokich cenach wewnętrznych z trudem mogłyby znaleźć rynki zbytu. Dlatego też konsekwencją tego rozumowania jest przewidywanie zużywania nadwyżek artykułów żywnościowych dla podniesienia poziomu spożycia krajów głodujących lub takich, gdzie poziom spożycia jest bardzo niski. Ta droga rozumowania doprowadza do koncepcji wysuniętej po raz pierwszy w 1946 roku przez FAO, stworzenia Międzynarodowego Biura Żywnościowego, które regulując

ceny artykułów rolniczych przez skup i sprzedaż, przeznaczałoby pozostałe nadwyżki na spożycie dla krajów głodujących. Idea Boyd Orra zaczyna odżywać po 14 latach.

11) Mocno podkreślając niedostateczność i brak środków, które by w realny sposób mogły przeciwstawić się perspektywom obniżania cen na artykuły rolnicze, omawiane sprawozdanie podkreśla celowość zbadania wszystkich dróg i bodźców, które by prowadziły do zwiększenia spożycia. Opracowanie przypomina amerykańską metodę stosowaną za czasów prezydenta Roosevelta: powiększania konsumpcji przez wydawanie części wynagrodzenia (zwłaszcza zasiłków dla bezrobotnych) w bonach upoważniających do zakupu pewnych wartościowych z punktu widzenia odżywiania artykułów po niższej cenie. Przypomina też celowość brytyjsko-skandynawskiej metody rozwinięcia na wielką skalę akcji bezpłatnych śniadań dla dzieci w szkołach.

W opracowaniu autorzy zajmują krytyczne stanowisko w sprawie ograniczania produkcji i podkreślają słusność drogi, jaką ostatnio wybrała np. Kanada, że nawet w przypadku subwencjonowania eksportu artykułów rolniczych, subwencje te powinny dotyczyć tylko pewnej ilości wyprodukowanych artykułów z każdego gospodarstwa, w ten sposób bowiem drobne gospodarstwa uzyskują znacznie większą pomoc w zakresie przyływu gotówki za sprzedany towar, podczas gdy większe gospodarstwa za swoje towary nie powinny otrzymywać pomocy w takim samym zakresie jak gospodarstwa drobne, ze względu na niższe na ogół koszty produkcji.

Reasumując, konferencja nakreśliła przyszłe drogi rozwoju prac w zakresie pomocy krajów europejskich dla krajów słabiej rozwiniętych gospodarczo i pozwoliła dość gruntownie zorientować się w trendach zachodnio-europejskiego rynku rolniczego.

*Stefan Królikowski*